IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 167)**

z dnia 15 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 167)

15 czerwca 2023 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie wniosków w sprawie powołania na członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr: 3311, 3312, 3313, 3314 i 3315)

W posiedzeniu udział wzięli: **Mateusz Szpytma** zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Draus**, **Mieczysław Ryba**, **Krzysztof Wyszkowski**, **Wojciech Polak** oraz **Tadeusz Wolsza** – kandydaci na członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Anna Majewska**, **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Bardzo serdecznie witam państwa posłów obecnych na sali i uczestniczących zdalnie w dzisiejszym posiedzeniu. Przede wszystkim bardzo serdecznie witam naszych znakomitych gości, jednocześnie przepraszając za to opóźnienie, które wynikło z dynamiki prac Sejmu. Z jednej strony było zaplanowane wystąpienie premiera już po zwołaniu posiedzenia Komisji, a z drugiej strony te głosowania, które też się opóźniły, więc mam nadzieję, że panowie wybaczą tę zwłokę w rozpoczęciu prac Komisji.

Poproszę o zalogowanie się do systemu do głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku celem potwierdzenia obecności. Jednocześnie pozostawimy głosowanie otwarte, tak żeby wszyscy zdążyli tę obecność potwierdzić. Uprzejmie informuję, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Państwo macie druki wymienione w porządku posiedzenia.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Chcę zwrócić jedynie uwagę, że wszyscy kandydaci są już dzisiaj członkami Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, więc prezentację przez posłów proponowałbym, żeby przedstawić w sposób lapidarny, bo wszyscy znamy kandydatów, a druki dla członków Komisji są dostępne. Może najpierw poproszę pana posła Jacka Świata, bo ma kolejną Komisję, aby przedstawił kandydaturę pana Tadeusza Wolszy. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pragnę zarekomendować kandydaturę prof. dr hab. Tadeusza Wolszy, mojego krajana. Miło mi. Profesor Wolsza pochodzi z Oławy na Dolnym Śląsku. Jest absolwentem Wydziału Historii Nauk Politycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Warto podkreślić, że podczas studiów był współzałożycielem Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a w 1981 roku został przyjęty na studia doktoranckie w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Przed wprowadzeniem stanu wojennego zdążył jeszcze wstąpić do NSZZ „Solidarność". W 1987 roku obronił pracę doktorską „Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914: programy,

polityka, działalność". Praca ukazała się drukiem w 1992 roku i została wyróżniona nagrodą imienia Macieja Rataja. Profesor pracuje do dziś w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zaczął zajmować się dziejami wojennej i powojennej polskiej emigracji politycznej. Z tego okresu pochodzi kilka ważnych prac, na przykład praca „Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945-1950", za którą otrzymał habilitację w Instytucie Historii PAN. Także wtedy wydał kilka monografii, w tym „W polskim Londynie o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940-1956)". Ta ostatnia książka była pierwszą udaną próbą całościowego spojrzenia na problem zbrodni katyńskiej widziany z perspektywy emigracji londyńskiej.

Następne pole zainteresowań profesora to więziennictwo i zbrodnie stalinowskie w powojennej Polsce. Pierwszą większą pracę z tego zakresu wydał w 1995 roku wspólnie z Dariuszem Jaroszem pod tytułem „Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954. Wybór dokumentów". Dziesięć lat później, po szeroko zakrojonych badaniach, między innymi w archiwach IPN, rozszerzył swoje prace w książce „Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje". Warto dodać, że książka ta, chociaż jest publikacją naukową, osiągnęła nakład blisko 10 tys. egzemplarzy. W 2007 roku za cały dorobek naukowy i dydaktyczny otrzymał z rąk prezydenta Kaczyńskiego nominację profesorską.

Żeby nie czytać całości tego życiorysu, bo jest bardzo bogaty, bardzo długi, dodam, że profesor Wolsza obok badań związanych z historią zbrodni katyńskiej i więziennictwa w PRL zajmuje się również postawami środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich w latach komunistycznej Polski. W ramach projektów badawczych IPN koordynował pracę zespołu zajmującego się na przykład pracami dziennikarzy. Lista tych prac i wydawnictw w ramach Instytutu Historii PAN i Instytutu Pamięci Narodowej jest bardzo długa, więc podsumujmy, że publikacje pana profesora ukazały się dotychczas w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim, włoskim, serbskim i litewskim.

Pan profesor był również uczestnikiem jako referent w kilkudziesięciu konferencjach międzynarodowych w kraju i zagranicą. Jest to w sumie około 300 różnych prac naukowych od artykułów po bardzo solidne monografie. Pan profesor jest również od końca lat osiemdziesiątych członkiem redakcji czasopisma „Dzieje Najnowsze", chyba najbardziej rozpoznawalnego w świecie polskiego kwartalnika naukowego zajmującego się współczesną historią. Od 1999 roku pracuje na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy na stanowisku profesora. Wypromował blisko 300 magistrantów i licencjatów. Był również promotorem 13 prac doktorskich na uniwersytecie w Bydgoszczy i w Instytucie Historii PAN. W latach 2011-2016 z wyboru Sejmu był członkiem Rady Instytutu Pamięci Narodowej. W 2017 Senat wybrał profesora Wolsza na członka Kolegium IPN. Ponadto z nominacji profesora premiera Glińskiego został powołany w skład Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. To było w 2018 roku. W latach 2016-2018 był członkiem Zespołu do Spraw Nagród działających przy prezesie Rady Ministrów. Obecnie jest doradcą marszałek Sejmu Elżbiety Witek.

Jak widać, wykształcenie i bardzo bogate doświadczenie zawodowe wskazują, że pan profesor Wolsza jest bardzo dobrym kandydatem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję panie pośle. Jednocześnie też bardzo serdecznie witam już indywidualnie pana profesora Tadeusza Wolszę. Muszę przeprosić, że tak in corpore przywitałem z pośpiechu. Witam również pana profesora Jana Drausa, który zdalnie uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu. Witam pana profesora Mieczysława Rybę, który jest z nami osobiście. Bardzo serdecznie witam pana Krzysztofa Wyszkowskiego. Witam pana Wojciecha Polaka, również uczestniczącego zdalnie w dzisiejszym posiedzeniu. Witam także pana Mateusza Szpytmę, zastępcę prezesa IPN-u oraz zastępcę dyrektora Biura Prawnego pana Jacka Hejzę. Bardzo serdecznie witam.

Najpierw przedstawimy kandydatury, a w następnej kolejności ewentualnie nasi kandydaci, jeżeli będą chcieli zabrać głos albo odpowiedzieć na pytania. Wobec tego w tej

chwili prosiłbym o przedstawienie kandydatury pana profesora Jana Drausa i tutaj poproszę pana posła Kazimierza Moskala.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej. Zgodnie z art. 15 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w imieniu grupy posłów przypadło mi w udziale przedstawić kandydaturę pana profesora Jana Drausa na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Pan profesor Jan Draus urodził się w 1952 roku w Kolbuszowej. Studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał tam doktorat. Habilitację uzyskał w 1994 roku w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych uzyskał w 2000 roku. Wykładał na wielu uczelniach, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum" w Krakowie, a od 2001 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim. Był też rektorem w Państwowej Wyższej Szkole WschodnioEuropejskiej w Przemyślu, redaktorem naczelnym „Studiów Rzeszowskich", członkiem Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki PAN oraz redaktorem naczelnym „Encyklopedii Rzeszowa".

Jest autorem ponad 350 publikacji naukowych z zakresu historii najnowszej, dziejów emigracji, historii nauki i wychowania. Jest promotorem 6 doktoratów, recenzentem ponad 30 prac doktorskich i habilitacyjnych. Był też recenzentem w przewodach profesorskich. Profesor jest stypendystą wielu fundacji zagranicznych, w tym Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Był też działaczem opozycji demokratycznej w latach 1976-1980. Od 1980 roku działał w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność". Był też założycielem Komitetu Obywatelskiego w Rzeszowie, redaktorem naczelnym kwartalnika społecznego „Ultimatum", tygodnika „SAN", dyrektorem i redaktorem naczelnym Polskiego Radia i Telewizji w Rzeszowie, a także wiceprezesem Radia Rzeszów SA. W latach 1991-1993 był senatorem RP II kadencji oraz wiceprzewodniczącym polskiej delegacji w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w Strasburgu. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Można powiedzieć, że od samego początku był związany z Instytutem Pamięci Narodowej. Był członkiem Kolegium IPN w I kadencji. Sprawował tę funkcję również w II kadencji, a w III kadencji 2016-2023 pełniąc rotacyjne sprawował funkcje wiceprzewodniczącego i przewodniczącego. Jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności. Został też laureatem Nagrody Miasta Rzeszowa oraz honorowym obywatelem miasta Przemyśla.

Posiada aktualne poświadczenie bezpieczeństwa wydane przez ABW. W 2022 roku przeszedł proces lustracji, uzewnętrzniony w dwóch katalogach Biura Lustracyjnego IPN, w katalogu osób „rozpracowywanych" oraz w katalogu osób pełniących funkcje publiczne. Nigdy nie należał do partii politycznej.

Zarówno wykształcenie, jak i jego ogromne doświadczenie zawodowe wskazują, że pan profesor Jan Draus jest bardzo dobrym kandydatem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie tej kandydatury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panie pośle. Poproszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie kandydatury pana profesora Mieczysława Ryby.

Poseł Barbara Bartuś (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Prezydium, szanowna Wysoka Komisjo, mam zaszczyt i przyjemność przedstawić pana Mieczysława Rybę, historyka, doktora habilitowanego nauk humanistycznych, profesora nadzwyczajnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Pan Mieczysław Ryba urodził się w Bieczu, w pięknym miasteczku. Szkołę podstawową ukończył w Lipinkach, w moich rodzinnych Lipinkach, w bardzo dobrej szkole. Później kontynuował tę naukę w Krośnie, a następnie związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie odbył studia.

Pan Mieczysław Ryba był zawsze aktywny. Był prezesem Akademickiego Klubu Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum, współredagował też pismo o tym samym tytule „Vade Mecum". Praca magisterska to „Myśl społeczno-polityczna Stanisława Grabskiego w okresie międzywojennym" i później kontynuował swoją działalność jako asystent stypendysta w pierwszej Katedrze Historii Nowożytnej KUL-u. Pracę doktorską obronił pod tytułem „Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym". W międzyczasie pan profesor Ryba wiele publikował.

Obecnie pan profesor Mieczysław Ryba pracuje jako pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także jako wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Do 2014 roku był kierownikiem Katedry Historii Systemów Politycznych XIX i XX w. Jest promotorem kilkudziesięciu prac licencjackich, magisterskich i kilku prac doktorskich. Prowadzi intensywną interdyscyplinarną współpracę naukową ze środowiskiem tomistycznym KUL. Jest prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej im. prof. Czesława Strzeszewskiego w Lublinie. Wiele lat był radnym miasta Lublina. Obecnie jest wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Lubelskiego. W latach 2007-2011 był członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej IPN. Jest redaktorem naczelnym „Zeszytów Społecznych KIK", znanym publicystą politycznym i historycznym.

Gdyby państwo posłowie zechcieli jednak posłuchać, to byłoby miło. Prezentujemy tutaj kandydatów. Pan Mieczysław Ryba od lat utrzymuje kontakty zawodowe z Instytutem Edukacji Narodowej. W 2010 roku został członkiem Rycerstwa Jasnogórskiej Bogarodzicy. Jest autorem licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych. Wśród nich należy szczególnie wymienić pozycje książkowe jak „Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym", „Szkoła w okowach ideologii. Szkolna propaganda komunistyczna w latach 1944-1956". Myślę, że warto przypominać te publikacje dotyczące tego okresu wcześniejszego, bo dzisiaj te prace też są bardzo ważne, to jest: „Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie w latach 1914-1918", „Odkłamać wczoraj i dziś", „Stosunki państwo-Kościół w województwie lubelskim w latach 1918-1939".

W dniu 11 listopada 2015 r. pan profesor Mieczysław Ryba został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o najnowszej historii Polski, za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej. Obecnie jest członkiem Kapituły Orderu Odrodzenia Polski.

Pan profesor Mieczysław Ryba jest bardzo zaangażowany w różnorakie inicjatywy społeczne, samorządowe i państwowe. Jest zaangażowany w prace Rady Programowej Samorządowego Kongresu Gospodarczego II Forum Regionów Trójmorza. Jest członkiem Rady Muzeum „Pamięć i Tożsamość" im. św. Jana Pawła II w Toruniu, a od czerwca 2020 roku członkiem Rady Programowej Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. W dniu 27 stycznia 2022 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał go na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan profesor Mieczysław Ryba jest bardzo dobrym kandydatem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł. Teraz poproszę pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego o przedstawienie kandydatury pana Krzysztofa Wyszkowskiego.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni członkowie Instytutu Pamięci Narodowej, panowie kandydaci na członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, mam zaszczyt i przyjemność przedstawić kandydaturę pana Krzysztofa Wyszkowskiego, wybitnego polityka, publicysty, w czasach PRL-u działacza przeciwko ówczesnym rządom, działacza antykomunistycznego, doradcę premierów Jana Krzysztofa Bieleckiego oraz Jana Olszewskiego, a od 2016 roku członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

Pan Krzysztof Wyszkowski urodził się w 1947 roku w Mrągowie. W 1961 roku ukończył Szkołę Podstawową numer 15 w Olsztynie. Następnie podjął naukę w II Liceum Ogólnokształcącym im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Olsztynie, którą przerwał po dwóch latach. Przed ukończeniem 16 roku życia podjął pracę jako robotnik fizyczny w Miejskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego w Olsztynie. Później był operatorem spychacza, konwojentem, ajentem stacji benzynowej i pracownikiem Olsztyńskich Zakładów Samochodowych. W 1974 roku wymógł na kierownictwie zakładów odmowę wpisania do komunistycznych związków zawodowych.

Inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa od 1975 roku jako figurant Sprawy Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Kanał". Chodziło o przerzut książek bezdebitowych z Zachodu.

Od 1977 roku w środowisku Komitetu Robotników. W 1978 roku inicjator i autor Deklaracji Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. W 1979 roku dokonał pierwszej w najnowszej historii Polski lustracji obywatelskiej, ujawniając na łamach pisma WZZ Robotnik Wybrzeża, że Edwin Myszk, udający antykomunistę, jest agentem SB. Od 1979 roku zajmował się wydawnictwem publikacji podziemnych, w tym między innymi przedruki dzieł Witolda Gombrowicza, Jerzego Łojka, Wojciecha Karpińskiego.

W 1980 roku był uczestnikiem strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej, gdzie stworzył oficjalnie wydawnictwo strajkowe i nadał tytuł „Solidarność" Biuletynowi Strajkowemu. W kwietniu 1981 roku został sekretarzem redakcji „Tygodnika Solidarność".

Po wprowadzeniu stanu wojennego zatrzymany 13 grudnia 1981 r., następnie internowany w Strzebielinku, skąd, wykorzystując przewiezienie do szpitala, w sierpniu 1982 roku uciekł, pozostając w podziemiu do 22 lipca 1983 r., gdy został tymczasowo aresztowany, a następnie zwolniony na mocy amnestii. W 1989 roku pod pretekstem funkcji dźwiękowca ekipy Video Studio Gdańsk był jedynym niezależnym obserwatorem obrad Okrągłego Stołu i następnie w miesięczniku Instytutu Literackiego w Paryżu „Kultura" opublikował pierwszą krytyczną relację o zmowie zawartej przez władze komunistyczne z wytypowaną przez ministra spraw wewnętrznych Kiszczaka ekipą mającą reprezentować ruch solidarnościowy. Po objęciu kierownictwa „Tygodnika Solidarność" przez Jarosława Kaczyńskiego został w nim kierownikiem działu politycznego.

W latach 1991-1992 był doradcą premierów Jana Krzysztofa Bieleckiego i Jana Olszewskiego. W maju 1992 roku na łamach dziennika „Nowy Świat" ujawnił, że ówczesny minister Krzysztof Skubiszewski był agentem Służby Bezpieczeństwa, a następnie w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, że w ówczesnym Sejmie zasiada około 60 byłych agentów SB, co spowodowało zgłoszenie uchwały zobowiązującej ministra spraw wewnętrznych do przedstawienia listy agentów w naczelnych instytucjach państwa polskiego, zaprezentowanej Sejmowi w dniu 4 czerwca 1992 r. jako tak zwana „Lista Macierewicza".

W 1995 roku w wypowiedzi dla TVN ujawnił, że Lech Wałęsa był agentem SB w latach 70., co spowodowało piętnastoletni proces zakończony uniewinnieniem przez Sąd Najwyższy w 2020 roku. W kwietniu 2016 roku został doradcą do spraw politycznych i historycznych wojewody pomorskiego. W czerwcu tego roku został powołany przez Sejm w skład Kolegium IPN.

To bogate doświadczenie zawodowe wskazuje, iż szanowny pan Krzysztof Wyszkowski jest bardzo dobrym kandydatem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo panie pośle. W tej chwili pani poseł Joanna Borowiak przedstawi kandydaturę pana Wojciecha Polaka. Proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić sylwetkę kandydata na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana profesora Wojciecha Polaka. Pan

Wojciech Polak urodził się 22 lutego 1962 r. w Olsztynie. W 1994 roku obronił pracę doktorską „Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607-1613". Rok później dysertacja ukazała się drukiem pod tytułem „O Kreml i Smoleńszczyznę". Habilitację uzyskał w 2004 roku.

Pan Wojciech Polak pracował w Instytucie Politologii UMK, był kierownikiem Zakładu Systemów Politycznych w tym Instytucie. W maju 2005 roku został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a w lutym 2008 roku z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. W tym samym roku został zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego UMK na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych. Od 2021 roku jest dyrektorem Centrum Badania Historii „Solidarności" i Oporu Społecznego w PRL na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W ostatnich latach prowadził badania dotyczące głównie dziejów PRL: stan wojenny w Polsce, działalność Służby Bezpieczeństwa, relacje państwo-Kościół, historia opozycji demokratycznej i „Solidarności". Ich owocem jest około 30 książek autorskich na ten temat publikowanych w latach 2003-2023, a także wiele artykułów, wydawnictw źródłowych i prac zbiorowych pod redakcją pana profesora.

Wojciech Polak przez lata piastował stanowisko redaktora naczelnego półrocznika historycznego „Fides, ratio et Patria. Studia Toruńskie". Jest redaktorem naczelnym rocznika naukowego „Copernicus. Czasy Nowożytne i Najnowsze". W latach 2010-2014 pełnił funkcję kierownika Ośrodka Badań Historycznych Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, gdzie jest konsultantem wystawy stałej Europejskiego Centrum Solidarności.

Pan profesor Wojciech Polak zapisał się na kartach działalności podziemia niepodległościowego. Od 1980 roku był członkiem Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W lutym 1981 roku został członkiem Zarządu Uczelnianego NZS UMK. Działalność podziemną prowadził także po wprowadzeniu stanu wojennego. Był członkiem podziemnego Tymczasowego Zarządu Uczelnianego. Równocześnie przez całe lata 80. współpracował ze strukturami podziemnymi „Solidarności" Regionu Toruńskiego i Regionu Olsztyńskiego: drukowanie gazetek, kolportaż, działalność publicystyczna.

W 2016 roku został powołany w skład Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP Andrzeju Dudzie. Jest też członkiem zarządu Komitetu „Solidarni – Toruń Pamięta". Był też przewodniczącym Rady Konsultacyjnej ds. Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych przy marszałku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Od 2016 roku profesor Wojciech Polak jest członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. W latach 2018-2021 był przewodniczącym tego ciała. W latach 2021-2023 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Kolegium IPN. W pracy naukowej i organizacyjnej od wielu lat jest współpracownikiem IPN, zwłaszcza oddziału Gdańskiego i delegatury Bydgoskiej.

Odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność podziemną i niezależną w latach 80. Odznaczony medalem Zasłużony dla Miasta Torunia na wstędze oraz Krzyżem Wolności i Solidarności. W 2020 roku z rąk prezydenta Andrzeja Dudy otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i publicystycznej, za upowszechnianie wiedzy o najnowszej historii Polski.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie pana profesora Wojciecha Polaka wskazują, że jest bardzo dobrym kandydatem na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i uprzejmie proszę Wysoką Komisję o pozytywną opinię tej kandydatury. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł za przedstawienie kandydatury pana profesora. W tym momencie otwieram dyskusję. Myślę, że przejdziemy od razu do pytań. Proponuję, żeby posłowie, którzy będą zadawali pytania, wskazywali do którego konkretnie kandydata kierują pytanie. Chyba, że pytanie będzie do wszystkich kandydatów takie samo, to wówczas też proszę to zaznaczyć. Zgłosił się pan poseł Michał Szczerba. Proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie przewodniczący, najpierw uwaga ogólna do tych pięciu panów, którzy zostali zaprezentowani przez Klub Parlamentarny PiS. Przede wszystkim reprezentują jeden profil ideowo-polityczny i można powiedzieć, że dużo panów łączy. Jesteście nie tylko osobami publicznymi, ale również aktywnymi uczestnikami sporu politycznego, opowiadając się po jednej ze stron tego sporu, czyli po stronie partii rządzącej PiS. Pan Ryba jest tutaj szczególną nacją, ponieważ jest również aktywnym politykiem jako wiceprzewodniczący Sejmiku Lubelskiego, ale też byłym kandydatem PiS-u na posła, który nie uzyskał wsparcia wyborców Lubelszczyzny. Chciałbym zadać konkretne pytania, mówię o tym jednym profilu ideowo-politycznym, ale to, co panów charakteryzuje, to jest przede wszystkim to, że jesteście aktywnymi komentatorami rzeczywistości politycznej w Polsce albo w mediach, tak zwanych toruńskich albo też w szczujni, jaką stała się w ostatnich ośmiu latach TVP. Szczególnie program TVP Info. Pan Ryba jest tutaj chyba jednym z liderów, jeśli chodzi o komentarze. Komentuje wszystko, na każdy temat. Można powiedzieć, że jest specjalistą. Chciałbym również powiedzieć, że postać wielu z panów budzi znaczące kontrowersje, dlatego też chcemy zadać kilka pytań właśnie konkretnym osobom.

Szczególnie chciałbym rozpocząć od pana Wyszkowskiego. Jest pan autorem takiego haniebnego wpisu na Twitterze, na którego niestosowność zwraca uwagę nawet pan Cenckiewicz. Zamieścił pan zdjęcie dwóch bohaterek narodowych, pani Wandy Traczyk-Stawskiej i Anny Przedpełskiej-Trzeciakowskiej z jednej z manifestacji obywatelskich, jak powiedziałem bohaterek powstania warszawskiego, w którym pani Traczyk-Stawska walczyła jako jedna z niewielu kobiet w powstaniu z bronią w ręku, jako 16-letnia dziewczyna, pseudonim „Pączek”. Powiedział pan o pani Wandzie Traczyk-Stawskiej: „Ci powstańcy stają dziś po stronie Dirlevangera”, to jest niemieckiego zbrodniarza wojennego, dowódcy jednostki karnej SS do zwalczania powstańców, odpowiedzialnego za liczne zbrodnie. Mówię to również jako osoba, której przodkowie, prababka, babcia przeżyły Rzeź Woli. Pana wpis był czymś haniebnym i powinien pana wyeliminować z jakiejkolwiek funkcji publicznej. Dla mnie nieporozumieniem jest to, że Klub PiS-u ponownie zgłasza pana do tej instytucji, wokół której powinien być budowany autorytet. Czy pan za te słowa kiedykolwiek przeprosił? Czy może pan przeprosić dzisiaj, na tej Komisji, panią Wandę Traczyk-Stawską i panią Annę Przedpełską-Trzeciakowską? Obydwie honorowe obywatelki Miasta Stołecznego Warszawy. Nie ma pan prawa do takich komentarzy. Pan jako urzędnik państwowy, bo takim urzędnikiem jest osoba zasiadająca w Kolegium IPN. To jest coś obrzydliwego, że pan dzisiaj staje przed tą Komisją i prosi o pozytywne zaopiniowanie pana kandydatury. Jeżeli pan tego nie zrobi, gwarantuję panu, że cała opozycja dzisiaj będzie głosowała przeciwko panu.

Druga sprawa. W swoim doświadczeniu był pan również zawodowym pracownikiem spółki Srebrna. Jak się pan czuje, że pana przełożonym był Kazimierz Kujda TW „Ryszard” komunistyczny kapuś, uznany za kłamcę lustracyjnego? Czy pan może w jakiś sposób wpływał jako osoba, która była powiązana z Kujdą, być może umowami, może panu wypłacał pieniądze, może zatwierdzał pana pracę, czy pan jakoś wpływał na proces lustracyjny, który dział się w IPN-ie i może pan wie, dlaczego apelacja pana Kujdy będzie rozpatrywana dopiero w 2024 roku? Dlaczego o to pytam? Ponieważ dokładnie śledziłem inny proces lustracyjny też osoby związanej z waszym środowiskiem politycznym, niejakiego Sławomira Żarskiego, księdza generała Sławomira Żarskiego TW „Pątnik”. W dniu 5 kwietnia tego roku Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał tego komunistycznego kapusia, który robił sobie geszefty z Morawieckim na gruntach kościelnych, za kłamcę lustracyjnego. Sprawa w pierwszej instancji to był listopad 2022 roku, z tego co pamiętam, a apelacja to był kwiecień. Jak pan ocenia działalność polskiego wymiaru sprawiedliwości, że komunistyczny kapuś jest uznawany za kłamcę lustracyjnego? Pana były pracodawca. Jest to czerwiec 2022 roku, a apelacja będzie dopiero po wyborach 2024 roku. Czy nie przeszkadza panu, że takie indywiduum bierze pieniądze jako szef gabinetu ministra Sasina w Ministerstwie Aktywów Państwowych? To samo indywiduum jest w Radzie Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego i to samo indywiduum jest w Spółce Gazowej. Czy uważa pan, że wolna Polska powinna takim postaciom wypłacać pieniądze i ich w jakiś szczególny sposób honorować?

To może tyle, jeśli chodzi o te postaci, pan Ryba, pan Wyszkowski. Chciałbym uzyskać jednoznaczną opinię pana w sprawie przeprosin dla pani Wandy Traczyk-Stawskiej, Anny Przedpełskiej-Trzeciakowskiej oraz w kwestii Kujdy. Jakie pan ma związki z tym dawnym, tajnym współpracownikiem, którego pan jako Kolegium IPN również w jakiś sposób pośrednio, bo pan również będzie nadzorował działanie tej instytucji, w jaki sposób ocenia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, wypowiadając się o osobach, co do których ma pan krytyczny stosunek, a w stosunku do których toczą się postępowania, używanie określeń indywiduum to jest jednak niegodne posła i też tej Komisji, w której pan zasiada.

Poseł Michał Szczerba (KO):

To jest pana zdanie. To było łagodne określenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa będzie chciał się zgłosić? Mam pana posła Piotra Adamowicza i panią poseł Barbarę Dolniak. Czy jeszcze ktoś będzie chciał zabrać głos? Pani poseł Gasiuk-Pihowicz i pan poseł Tomasz Zimoch. Proszę państwa, będziemy musieli prawdopodobnie zmienić salę, bo już od godziny zbiera się Komisja Obrony Narodowej.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pan Piotr Adamowicz spoza Komisji chciałby jeszcze zabrać głos.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wiem, przecież wymieniłem pana posła Adamowicza. Prosiłbym o syntetyczne wypowiedzi, bo chodzi o pytania, a nie przytaczanie historii, które czasami też niewiele mają wspólnego z naszymi kandydatami.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

One bardzo dużo mówią.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Już, jak zwykle, uderz w stół, a nożyce się zaraz odezwą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, rozumiem, że zależy panu na czasie i w związku z tym apel o syntetyczne pytanie, natomiast przyznam się szczerze, że mam pewien problem, mianowicie niestety wyszedł pan poseł Mrówczyński, który, jak rozumiem, jest autorem rekomendacji, skoro ją prezentował. Pan poseł Mrówczyński użył sformułowania dotyczącego pana Wyszkowskiego „wybitny polityk". Tu rodzi się już pierwsze pytanie, czy wybitny polityk, czy polityk, powinien być członkiem Kolegium IPN? Zostawiam to pytanie zawieszone w próżni.

Drugi problem polega niestety na faktach historycznych, które są zawarte w tej rekomendacji. Może nie będę analizował całości, natomiast przejdę do kilku szczegółów. Przepraszam bardzo, ale tak się nie powinno pisać rekomendacji. Od 1977 roku w środowisku Komitetu Robotników, Komitet Robotników pisany z wielkich liter. Jeżeli z wielkich liter, to jest to podmiot. Najprawdopodobniej jak rozumiem, chodziło panu Mrówczyńskiemu o Komitet Obrony Robotników? Tak to z wiedzy historycznej wygląda, ale jest to niestety rekomendacja napisana bardzo niechlujnie. Rok 1978, inicjator i owszem, autor deklaracji Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Są źródła historyczne, które mówią, że było jednak trochę inaczej, że to Jan Lityński po rozmowach z Jackiem Kuroniem przygotował treść deklaracji WZZ.

Idziemy dalej. Stworzył oficjalne wydawnictwo strajkowe, mówię o sierpniu 1980 roku. To prawda, ale może raczej należałoby napisać współtworzył, bo ucieka w tym momencie Konrad Bieliński i Ewa Milewicz, do których później dołączył Mariusz Wilk. Jeżeli chodzi o sam tytuł, to oczywiście tak, to Krzysztof Wyszkowski nadał tytuł temu biuletynowi.

Dalej, internowany w Strzebielinku po przewiezieniu do szpitala w Wejherowie, w sierpniu 1982 roku uciekł, pozostając w podziemiu do 22 lipca 1983 r. Tak, to prawda, Krzysztof Wyszkowski uciekł z tego szpitala, w Wejherowie stworzony był szpital, jak i specjalny oddział, gdzie mogli przebywać internowani w Strzebielinku, natomiast konsekwencją tej ucieczki było to, że ten oddział, quasi-oddział, został po prostu zamknięty na polecenie Służby Bezpieczeństwa.

Idziemy dalej. Tu znowu pojawia się pytanie o kwerendę, mianowicie w rekomendacji stwierdza się, że został tymczasowo aresztowany. Mając wgląd do katalogu IPN-u, pozycja osoby rozpracowywane, nie odnajdziemy informacji o tymczasowym aresztowaniu. Najprawdopodobniej Krzysztof Wyszkowski wie najlepiej, czy był tymczasowo aresztowany, czy też było to klasyczne 48h, czyli zatrzymanie?

Idąc dalej, znajdujemy w wykazie IPN-u adnotację, cytuję „figuruje w wykazie imiennym osób, które ujawniły się na zasadzie ustawy o amnestii”. Zwracam uwagę na sformułowanie „ujawniły się”. Niestety, ale w aktach IPN-u mamy do czynienia z takim zapisem.

Proszę państwa, niestety przechodzimy do polityki. Na drugiej stronie mówimy o przełomie z 1989 roku, między innymi obrady Okrągłego Stołu i odnajdujemy sformułowanie „opublikował pierwszą krytyczną relację o zmowie zawartej przez władze komunistyczne z wytypowaną przez ministra spraw wewnętrznych Kiszczaka ekipą mającą reprezentować ruch solidarnościowy”. Szanowni państwo, to są bardzo daleko idące stwierdzenia. Przypomnę tylko, że w obradach w Magdalence brał udział Lech Kaczyński. Ciąg logiczny narzuca się sam. Ja akurat nie uważam tego za zmowę i desygnowanie przez Kiszczaka jakichś ludzi, ale jeżeli przyjmiemy ten tok rozumowania, a jest to rekomendacja, druk sejmowy, to tak się tworzy historię albo, jak kto woli, pisze się ją na nowo.

Wreszcie przejdźmy może do… Oczywiście, namówił Lecha Wałęsę do kandydowania. Szanowni historycy, sami wiecie, że nie tylko Krzysztof Wyszkowski namawiał Lecha Wałęsę do kandydowania. Pytanie, czy tak się powinno pisać rekomendacje sejmowe?

Przejdźmy do teraźniejszości. Tu znowu niestety pojawia się problem, bo występując jako doradca, członek Kolegium IPN-u, tudzież doradca wojewody pomorskiego pana Drelicha, Krzysztof Wyszkowski uprawia określoną narrację przy pomocy mediów społecznościowych. Ja nie będę przytaczał, bo też chciałem przytoczyć ten cytat a propos powstańczyń warszawskich, ale cytat choćby taki, a propos Igi Świątek. Państwo wiecie, kto to jest Iga Świątek? Po tym, gdy Iga Świątek zaangażowała się w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy padło następujące określenie „zwykła siemana tandeciara”, przepraszam. „Co to jest Onet? To elektroniczna wersja gazociągu Ribbentrop-Mołotow, czyli polskojęzyczna rura do gazowania Polaków”. Nie będę się rozwodził nad sformułowaniami „Tusk notoryczny oszust”, nie będę też przytaczał in extenso obraźliwych wpisów pod adresem prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz. One potem zniknęły, to znaczy zostały zdjęte przez Krzysztofa Wyszkowskiego, ale one dalej funkcjonują w przestrzeni publicznej.

Teraz wracamy do tego pierwszego sformułowania, czyli wybitny polityk: „jest to zaangażowany ciągle, wybitny polityk”. Powracamy do pierwszego pytania, mianowicie, czy wybitny polityk, czy niezaangażowany, powinien być członkiem Kolegium IPN?

Ostatnia kwestia. Pan Krzysztof Wyszkowski jest zatrudniony w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku na 3/4 etatu. Otóż były kontrole poselskie, żeby sprawdzić, czym zajmuje się pan Krzysztof Wyszkowski, doradca do spraw politycznych, historycznych etc, natomiast śladu sprawozdań z pracy nie ma. Tu pojawia się kolejne pytanie, jak Krzysztof Wyszkowski będzie funkcjonował jako członek Kolegium IPN-u, bo posługuje się doświadczeniami z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego?

Reasumując, bez wątpienia Krzysztof Wyszkowski ma bogaty, barwny życiorys i wielkie dokonania w różnych dziedzinach. Niewątpliwie nadaje się na zrobienie dobrego filmu o charakterze nie tylko sensacyjnym, ale i politycznym. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę o wyświetlenie wyników kworum, żebyśmy wiedzieli, czy je mamy. Tak, jest 25 posłów, tak że jest niezbędne kworum. Szanowni państwo, po tym

pytaniu chwila przerwy na przejście do sali 111, to jest na pierwszym piętrze w tym samym budynku. Przepraszam za niedogodność. Panowie profesorowie zdalnie uczestniczący nic nie muszą robić, po prostu przełączą się automatycznie na tę nową salę, tak że ogłaszam chwilę przerwy na to przejście.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie Komisji. Jeżeli będą pytania do profesora Drausa, to zdeklarował się, że na głośnomówiącym odpowie na ewentualne pytania, niestety ma w tej chwili problemy techniczne z połączeniem się. Tak jak powiedziałem, jeżeli będzie pytanie, to w tej formule odpowie. Pan poseł Adamowicz zakończył swoje pytania. Pani poseł Barbara Dolniak była kolejną osobą zgłaszającą się do pytania, proszę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, myślę, że należę do tych wielu, którzy uważają, że Instytut Pamięci Narodowej ma szczególną wagę i szczególne zadania: zadania badawcze, edukacyjne, ochrony dziedzictwa narodowego, śledcze, lustracyjne, poszukiwawcze. Żeby realizować te zadania, trzeba być nie tylko wyjątkowego wykształcenia, ale i wyjątkowego charakteru, osobowości. Trzeba być osobą, która daje przykład innym, jak postępować w swoim życiu zawodowym i codziennym, ale przede wszystkim, by w swoim postępowaniu właściwie dokonywać oceny historycznej i mierzyć się z różnymi zdarzeniami historycznymi, które nie zawsze mają walor pozytywny, czasami dotyczą nas Polaków, także naszych negatywnych zdarzeń w czasie historii. Pracując w IPN-ie wszystkie te wydarzenia należy oceniać i podchodzić do nich w sposób bezstronny, a co za tym idzie w sposób należyty. Trudno powiedzieć, by pan profesor Ryba charakteryzował się taką bezstronnością. Panie profesorze, bardzo często mamy okazję widzieć pana w mediach, w zasadzie w jednym z mediów, czyli w telewizji publicznej, gdzie pana wypowiedzi mają ściśle określony kierunek. One zawsze są nacechowane atakiem w stronę opozycji. Po naszej stronie nie dzieje się nic pozytywnego i żaden z posłów po stronie opozycji w żadnym kierunku nie działa pozytywnie. To cechuje pana wypowiedzi. Trudno więc uznać, by dawał pan gwarancję bezstronności oceny. Jeżeli ma się to poczucie wagi tematu, to bez względu na to, czyja i przez kogo jest kontrolowana telewizja, trzeba mieć odwagę powiedzieć, jaka jest rzeczywistość. To jedna, bardzo istotna, kwestia.

Natomiast druga kwestia dotyczy pana Wyszkowskiego. Też wracam do kwestii bezstronności i powagi instytucji, do której państwo aspirujecie. Proszę wybaczyć, ale sposób, w jaki pan się odezwał, nawet nie wiem, czy słowo wyjątkowo niegrzeczne jest wystarczające do użycia, chyba nie, a sposób, w jaki pan przeprosił, ponieważ spotkał się pan z krytyką wszystkich, też chyba trudno nazwać przeprosinami, bo powiedział pan, że pan się zdenerwował po ataku lempartyc. Cokolwiek to znaczy. Nie uważa pan, że to jest dalej niegrzeczne? Pana koledzy z IPN-u, na przykład pan Sławomir Cenckiewicz, użył takich oto słów, ja je zacytuję, to nie są moje słowa, tylko cytowane „Krzysztof! Proszę! Nie!!! Tak nie wolno! Są jednak rzeczy i sprawy nieporównywalne". Jeżeli ma pan takie podejście, taką ocenę sytuacji, to jak pan chce w sposób rzetelny oceniać naszą historię, kiedy emocje górują u pana nad bezstronną i rozsądną oceną okoliczności i faktów? Nawet jeżeli pan się z nimi nie zgadza, to należy to powiedzieć w sposób wyważony i językiem uznanym powszechnie za właściwy, a pan pozwala sobie na komentarz. Nawet jeśli pan nie zgadzał się z wypowiedziami tych kobiet w stosunku do osób, które lata temu walczyły za naszą dzisiejszą wolność, za nas, nasze dzieci i nasze wnuki, a pan używa takich określeń, takich porównań i to przeproszenie nie ma nic wspólnego z prawdziwym przeproszeniem. Nie zrobił pan też tego z własnej inicjatywy, tylko na skutek komentarzy i wypowiedzi pana kolegów, którzy się temu sprzeciwili. Wyobrażam sobie, że IPN jest instytucją szalenie bezstronną i nie da się nikomu zmanipulować, bez względu na to kto sprawuje władzę, ale niestety dzisiejsza rzeczywistość pokazuje, że tak nie jest. Są instytucje, które w fundamentach państwa powinny być przykładem dla innych, a panowie, przynajmniej ci, których wymieniłam, bo pozostałych panów nie słyszę, a przynajmniej mniej w mediach, takich gwarancji nie dają.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan Ryba często.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Będzie mogła pani zabrać głos, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Chciałam podpowiedzieć.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Mówię o panu Rybie i o panu Wyszkowskim.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pani nie przeszkadza w wypowiedzi pani poseł Barbary Dolniak, pani to sprowokowała i teraz jeszcze wskazuje na mnie.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę państwa, są instytucje, które powinny wzbudzać szacunek i zgodzą się panowie ze mną, że do takich instytucji powinien należeć IPN, ale po wypowiedziach porównujących kobiety uczestniczące w Powstaniu Warszawskim i porównujące do zbrodniarza wojennego dowódcy jednostki karnej SS, proszę wybaczyć, myślę, że pozostali panowie i posłowie większości sejmowej nie mają wątpliwości, że to nie powinno mieć absolutnie miejsca, a od pana należałoby wymagać spokoju i rozwagi, a nie takiego odzywania się. Bez względu na to jaką pełni pan funkcję, przeproszenie w ten sposób trudno uznać za przeproszenie. W związku z tym słusznie ktoś tu zaapelował, by wreszcie usłyszeć prawdziwe słowo przepraszam, ale przepraszam nie na potrzeby kandydowania, tylko przepraszam, bo tak pan przemyślał, a nie zmusiła pana do tego sytuacja czy towarzyszący panu współpracownicy, bo wtedy przepraszam nie ma żadnej wartości. Chciałabym, żeby IPN tworzyli ludzie niezależni, z wiedzą, ludzie twórczy, potrafiący obiektywnie oceniać naszą historię, bo tylko taką wartość będzie miała historia, która zostanie przedstawiona dzisiejszym obywatelom, ale także tym przyszłym, bo my ją poniesiemy w przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mam pytania do dwóch kandydatów, do pana Ryby i do pana Wyszkowskiego. Zacznę od pana Wyszkowskiego, bo pierwsze pytanie, które mi się nasuwa, biorąc pod uwagę to, że powstańczynie, które przelewały krew za Polskę, powstańczynie warszawskie nigdy nie usłyszały od pana słowa przepraszam za haniebne porównanie do oprawcy, który dokonał tak wielu zbrodni podczas powstania warszawskiego. Mam, szczerze mówiąc, podstawowe pytanie, które według mnie jest fundamentalne, jeżeli chodzi tak naprawdę o śmiałość pana kandydowania do Kolegium IPN, a mianowicie, czy pan w ogóle rozróżnia dobro od zła? Pan osoby, tych młodych ludzi, wszystkich, którzy przelewali krew za Polskę w powstaniu warszawskim, którzy przez polską historię, przez polskie społeczeństwo są traktowani jako bohaterowie i są bohaterami, przelewali krew za Polskę, za jej niepodległość, śmie ich porównywać do niemieckich oprawców? Czy pan w ogóle rozróżnia dobro od zła? Czy pan może powiedzieć Komisji, czy w ogóle rozumie, jaka jest różnica między bohaterką Wandą Traczyk-Stawską, bohaterką panią Przedpełską-Trzeciakowską a zbrodniarzom Oskarem Dirlewangerem? Czy rozumie pan, jak istotne w Kolegium IPN-owskim jest odróżnianie dobra od zła, bohatera od zbrodniarza? O pana przyzwoitość już nawet nie muszę pytać, bo niestety miałam możliwość, nieprzyjemność, zapoznawania się z pana wywodami na Twitterze. W konsekwencji pana wypowiedzi nie spotkały pana właściwie żadne reperkusje. Zachował pan stanowisko, w dalszym ciągu bryluje pan w mediach, jest pan właściwie gwiazdą tych mediów. Chciałabym zadać pytanie, w związku z tym, że brak stanowczej reakcji, potępienia pana czy wyciągnięcia jakichś konsekwencji wobec pana, można traktować zapewne jako przyzwolenie ze strony IPN-u na tego typu haniebne wypowiedzi, to ja mam pytanie, czy właśnie w taki sposób będzie pan traktował powstańców warszawskich porównując ich

do niemieckich katów? Czy tak będzie pan wypełniał testament Lecha Kaczyńskiego, porównując powstańców warszawskich do hitlerowskich katów?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale proszę o konkretne pytania, a nie pani wydumane wyobrażenia o tym, co pan kandydat będzie mówił czy myślał.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Już przesadziliście państwo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pani przewodnicząca da szansę odpowiedzieć, a nie powtarza pani pytania, które już tutaj padły. To po pierwsze, a po drugie insynuowanie odpowiedzi. Proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, to, że przerywa mi pan tą tyradą, świadczy tylko o tym, że moje pytania są trafne, że one właśnie obnażają haniebność braku reakcji IPN na pana słowa i tworzenie atmosfery przyzwolenia, aby w imię politycznych celów szargać imię osób, które przelewały krew za Rzeczpospolitą. To jest właśnie wasz patriotyzm, niereagowanie na obrażanie polskich patriotów. To jest absolutnie rzecz nie do zaakceptowania.

Kolejna grupa pytań będzie skierowana do pana Ryby. Kandyduje pan do Kolegium IPN i tutaj takie pytanie, w 2019 roku chciał pan ocenzurować spektakl w Lubelskim Teatrze im. Juliusza Osterwy. Jest pan historykiem i mam takie pytanie, czy naprawdę nie pamięta pan czasów, kiedy władza cenzurowała sztukę? Czy naprawdę nie ma pan świadomości tego, że w tych czasach, kiedy władza cenzurowała sztukę, nie było mowy ani o demokracji, ani o wolności? W związku z tym mam pytanie, czy w Kolegium IPN też będzie panu przyświecała bardziej ideologia niż historyczne fakty? Czy rzeczywiście to jest ten kierunek, w którym chcemy iść, żeby towarzysze z PZPR byli zastępowani ideologami? Ludźmi, którzy traktują pewne ideologie wyżej niż fakty? My już to przerabialiśmy. Przez 55 lat był PRL, różnica była tylko taka, jak widać po pana zachowaniu, że wtedy kulturę kontrolowali twardogłowi komuniści, a teraz pan zabiera się właśnie do takiej cenzorskiej roboty spod znaku, jak rozumiem, towarzyszy z PiS-u.

Kolejna kwestia, pana aktywność medialna była już tutaj poruszana...

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Znowu obraża, po prostu bezczelna hipokrytka.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jest pan stałym bywalcem mediów Tadeusza Rydzyka. Mam pytanie, czy zgadza się pan ze słowami księdza Rydzyka na temat pedofilii w kościele przy sprawie tuszowania pedofilii przez biskupa Janiaka? Rydzyk powiedział takie słowa „Nie dajmy się. To, że ksiądz zgrzeszył. No zgrzeszył. A kto nie ma pokus?" Ja mam pytanie, czy pan akceptuje tę wypowiedź? Czy pan też tak podchodzi do problemu pedofilii w kościele, że to jest taka błahostka, któż nie zgrzeszył i że to nie jest taki temat, który należy wyjaśnić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, niech się pani nie kompromituje. Przecież to nie ma nic wspólnego z Instytutem Pamięci Narodowej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Oczywiście, że ma.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jakie ma?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To jest kwestia rozróżniania dobra od zła.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Proszę sobie zadzwonić do ojca Rydzyka i zapytać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Kwestia rozróżniania dobra od zła, kwestia dochodzenia prawdy, wyjaśniania pewnych kwestii dla poczucia zbiorowej sprawiedliwości jest absolutnie fundamentalna dla osób, które kandydują do Kolegium IPN. To jest to pytanie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, zobaczymy, ile tam agresji jest w tweetach.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Kolejna kwestia, także dotycząca moralności, kwestii rozróżniania dobra od zła.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Moralizatorka.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę o konkretne pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze, zadaję pytanie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Za pół godziny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Podniósł pan larum, można tak powiedzieć, w sytuacji, w której był zapowiadany całkowity zakaz kar cielesnych, to jeszcze 2008 rok. Mówił pan, że jest to lewacka ideologia, która ma zniszczyć rodzinę, cytuję „Ustawodawstwo antyklapsowe wprowadzono przed wieloma laty w Szwecji. Nikt przy zdrowych zmysłach nie powie, że rodzina szwedzka jest zdrowa. Dzieci odbierające kieszonkowe za pośrednictwem urzędu gminy, młodzież żyjąca w seksualnych komunach w mieszkaniach finansowanych przez samorządy, ruina życia małżeńskiego. Czy do takiego modelu zmierzamy?" Ta krytyka ustawodawstwa antyklapsowego, którą nazywał pan lewacką ideologią, czy naprawdę uważa pan, że można bić dzieci? Że od klapsa się nie zaczyna? Że pana wypowiedź nie jest elementem przyzwolenia na przemoc wobec dzieci? Chciałabym, żeby pan precyzyjnie na to odpowiedział. Za chwilę będzie pan miał możliwość udzielenia odpowiedzi. Chciałabym doprecyzować, bo to są jednak szokujące słowa, które wpisują się jednakże w tę atmosferę przyzwolenia tworzoną przez polityków partii rządzącej, którzy mówią, że nie ma żadnego problemu z biciem dzieci. To jest wypowiedź ministra edukacji narodowej Czarnka, że to jest absolutnie wpisane i że można bić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To jest pytanie w ogóle niezwiązane…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jaką atmosferę, pani przewodnicząca? Ad rem. Tak, pan minister Czarnek chodzi z biczem i bije dzieci. Zaraz usłyszymy to z pani ust.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani przewodnicząca, doskonale ma pani świadomość…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ja mam świadomość w przeciwieństwie do pani.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Skończmy tę dyskusję. Naprawdę proszę o zadawanie pytań związanych konkretnie z funkcją Instytutu Pamięci Narodowej, a nie pani wydumane wyobrażenia o kandydatach.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozróżnianie dobra od zła jest absolutnie elementem koniecznym, cechą konieczną dla kandydata do IPN-u i ja pytam o takie rzeczy, właśnie o umiejętność rozróżniania dobra od zła, bo jak wiemy, rolą IPN-u miało być także przywracanie poczucia społecznej spra-

wiedliwości. Jeżeli te osoby nie mają takiej zdolności, to absolutnie się na to stanowisko nie nadają.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Może pani głosować przeciw.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, postaram się naprawdę bardzo krótko. Trochę jest mi smutno, kiedy w czasie wypowiedzi pań posłanek i panów posłów niektórzy z kandydatów patrzą na siebie, uśmiechają się, a niektórzy nawet puszczają porozumiewawczo do siebie oko. Proszę państwa, kopiuj i wklej to jest chyba tradycja, o której będzie się mówiło w historii parlamentaryzmu, ale w tej kadencji szczególnie. Kandydatura pana Mieczysława Ryby to jest dokładnie skopiowany druk nr 1921 ze stycznia ubiegłego roku. Kandydatura opisana w druku nr 3315 pana profesora Tadeusza Wolszy to jest skopiowany druk senacki. Muszę przyznać, że najwięcej zmian, a właściwie jedyna zmiana, jest w opisaniu kandydatury pana Krzysztofa Wyszkowskiego. Trochę różni się od druku nr 638 z poprzedniej kadencji, ale od razu mam do pana pytanie. Czy pan zapoznał się z treścią tego druku? Bo powiem panu, że na drugiej stronie tego druku jest napisane, co może być odebrane, że był pan bliskim współpracownikiem prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Jest opisane dokładnie tak: „W lutym 1990 roku otrzymał zgodę prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego na rezygnację z urzędu". Chyba jest to lepiej opisane w druku nr 638 w poprzedniej kadencji, tam jest trochę więcej na ten temat, że chodzi o rzecznika prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Ale to na marginesie do pana. Chociaż właściwie za chwilę do pana przewodniczącego Wolszy będzie to pytanie powtórzone.

Oprócz tego, o czym wspomniał pan poseł Szczerba i oprócz tego, co powiedział pan poseł Adamowicz, to mam pytanie właśnie od kibiców polskich. Czy przeprosił albo czy przeprosi pan najlepszą polską sportsmenkę? Czy pan podtrzymuje i będzie podtrzymywał stale tę opinię, którą przytoczył jeden z posłów?

Teraz pytanie do pana przewodniczącego Kolegium. Panie profesorze, a co pan w ogóle na to? Jak pan dzisiaj słyszał wypowiedź posła Szczerby i posła Adamowicza, to pan się zastanawiał, czy pan prowadził jakąkolwiek rozmowę? Jeśli tak, to niech pan nam o tym powie. Czy zwrócił pan uwagę swojemu współpracownikowi na haniebne zachowania? Czy nic się nie stało? Ja właściwie to najchętniej bym pana zapytał o to, czy Lasker był lepszym szachistą do Rubinsteina, czy też nie, bo podziwiam pana za działalność na rzecz popularyzacji szachów, zwłaszcza szachów pewnego okresu, ale konkretne pytanie do pana. Co pan zrobił, kiedy otrzymał pan list od pana profesora Sławomira Poleszaka? List, który został skierowany do pana w związku z nieprawdziwą wypowiedzią prezesa IPN pana Karola Nawrockiego w trakcie posiedzenia sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka 15 listopada 2022 r. Pan prezes Nawrocki odpowiedział nieprawdziwie na zadane wtedy przeze mnie pytanie. Do pana napisał profesor zwolniony z IPN-u. Czy mogę się dowiedzieć, co pan zrobił w tej sprawie i w sprawie zwolnionego także profesora Sławomira Łukasiewicza, którzy wygrywają procesy sądowe? Czy panu, jako profesorowi, naukowcowi, nie jest tak trochę wstyd za to, co się stało, jeśli chodzi o tych dwóch niesłusznie zwolnionych z IPN-u naukowców? Czy nadal panowie, zwłaszcza pan Ryba, będziecie się tak ironicznie uśmiechać, słysząc co mówią posłowie? Zwłaszcza do pana kandydata Ryby, czy pan jest już na tyle dziennikarzem, czy jeszcze tym dziennikarzem pan nie jest? A jeśli, to czy cokolwiek zmieni się w pana działalności tej publicystycznej i dziennikarskiej? Uśmiech w telewizji jest ważny, ale przynajmniej teraz się pan trochę zasępił, więc może i tak zasępiałby się pan niestety częściej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję panie pośle. Oddaję w tym momencie głos naszym kandydatom. Chyba pierwsze pytanie było do pana profesora Mieczysława Ryby, więc panie profesorze, proszę się odnieść do tych zagadnień, które zostały przez posłów poruszone.

Kandydat na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej Mieczysław Ryba:

Dziękuję uprzejmie. Może tak tylko ad vocem, ponieważ pan poseł Zimoch, który przecież też jest świetnym dziennikarzem sportowym i wielokrotnie go słuchałem, panie pośle, proszę tak nie interpretować naszych uśmiechów. Tutaj to niekoniecznie jest pod adresem państwa i takich intencji nie ma. Wie pan, siedzimy tu którąś godzinę, czekając też na państwa, ale przecież wiemy, jak rytm dnia bierze górę i w tym sensie czasem być może coś sobie mówimy, ale nie śmiejąc się z państwa, więc proszę mieć pewien szacunek też do pewnego takiego zachowania ludzkiego. Ktoś pije wodę w tym czasie i też można mieć uwagę. To nie ma nic wspólnego z szacunkiem do drugiego człowieka. Myślę, że ten szacunek deklarujemy wszyscy, jak tutaj jesteśmy. To tak a propos pewnych takich konwencji i zachowań. Wydaje mi się, że o wiele bardziej niegrzeczne jest wypominanie komuś czy się uśmiechnął, czy nie, czy mrugnął, czy nie, czy ma poważną minę. Przecież ja nie opisuję pana miny w tej chwili, bo to jest niegrzeczne.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jeśli kolega poseł mówi o zachowaniu, to po co puszcza jeszcze oko w tym czasie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pan już zapytał, naprawdę, proszę. Teraz głos ma pan profesor i pan profesor odpowiada.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jak dzieci. Gorsi są jak dzieci w piaskownicy.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Jeszcze raz mówię, interpretacja tego czy ktoś mruga, czy nie mruga naprawdę jest rzeczą niegrzeczną, żeby zwracać takie uwagi. Ja publicznie ani tutaj na tej Komisji, ani wydaje mi się w żadnej innej sytuacji, tutaj a propos pani poseł Dolniak, do której oczywiście też się w pewnym momencie odniosę, nigdy do nikogo się tak nie zwracam, w sposób niegrzeczny ani do posłów opozycji czy koalicji. Natomiast interpretacja moich min czy takich, czy owych spojrzeń wydaje mi się, że jest nadużyciem.

Wracając do pierwszych pytań, a propos pana posła Szczerby. Dementuję, nigdy nie byłem kandydatem na posła ani na senatora, ani na europosła, więc w tym względzie trudno mnie zdefiniować takim politykiem partyjnym. Zresztą nie jestem członkiem żadnej partii, a nawet gdybym był, to jest to prawo obywatelskie i to nie jest żaden zarzut, bez względu na to do jakiej partii należymy. To są konstytucyjne uprawnienia nas wszystkich, więc w tym względzie aktywność publiczna raczej jest cnotą, a nie wadą, jeśli mówimy o postawach moralnych i stawiane zarzuty, że ktoś na przykład jest samorządowcem bezpartyjnym, tak jak ja od wielu lat, oczywiście kandydującym z list prawicowych, ponieważ mam takie poglądy. Już kiedyś tu mówiłem, ale powtórzę raz jeszcze, że każdy ma prawo do poglądów politycznych. Mało tego, jeśli mówimy o kandydowaniu i byciu samorządowcem, to jest to czymś trochę innym niż bycie posłem czy senatorem będącym w takiej grze partyjnej. Raczej czuję się reprezentantem bardzo mocnego środowiska akademickiego w Lublinie, które wydaje mi się, że też mnie poparło. Kandydowałem oczywiście z list Prawa i Sprawiedliwości, bo jak państwo doskonale wiedzą, wybory, na przykład do sejmiku, tak się konstruuje listy, w sposób list partyjnych. Jak inaczej się dostać i reprezentować to środowisko? Dlaczego z list prawicy? Ponieważ mam prawicowe poglądy. Czy mam prawo do prawicowych poglądów, a nie na przykład do liberalnych czy lewicowych? Wydaje mi się, że mam.

Wiele tych głosów było, więc odniosę się na początku do pana posła Szczerby, ponieważ było to pierwsze pytanie. Widzicie państwo, moje uśmiechy są interpretowane, a tymczasem nazywanie jednej czy drugiej stacji mianem szczujni jest daleko posunięte. Jeśli chcecie państwo obarczać mnie tym, że na pytania, bo przecież nie jestem ani dziennikarzem, ani zatrudnionym w żadnej stacji, jeśli ktoś pyta, ponieważ zajmuję

się też współczesną historią polityki, o pewną wypowiedź ekspercką, to nie powinien być zarzut. To nie jest tak, że tylko wypowiadam się do TVP, można wymienić jeszcze Polskie Radio 24, Telewizję Republika czy Radio Wnet. Nie wiem, czy do kategorii takiej szczujni zaliczylibyście państwo też na przykład Polsat News, gdzie wielokrotnie miałem okazję wypowiadać się czy dyskutować z różnymi innymi ekspertami o innych poglądach. Czy czulibyście się państwo dobrze, gdybyśmy o profesorach, którzy są sympatykami państwa partii, a wypowiadają się w TVN, mówili w takich słowach? Wydaje mi się, że w sensie moralnym i w sensie takiego czystego, wzajemnego szacunku, byłoby to mocno czymś, co nie uchodzi. Ta paleta moich wypowiedzi jest różnorodna, a państwo wybieracie oczywiście jakąś tam część. Przyznaję, że tak jest, ale też uważam, że to nie jest wada, tylko jeśli się służy, i to jeszcze za darmo, w tego typu rzeczach, to wydaje mi się, że to jest coś normalnego. Jeśli mówimy o debatach profesorskich i eksperckich, które odbywają się na różnych forach i mówię również w Polsat News, którego nie definiujemy przecież partyjnie, to przecież możecie państwo pytać i sobie pooglądać. To się odbywa i moim zdaniem to jest rzecz jak najbardziej naturalna w tym względzie.

Czy powiedziałem coś pozytywnego o opozycji? Chcę zapewnić panią poseł Dolniak, że tak. Oczywiście nie odpowiadam za to, w jakim kontekście moje wypowiedzi są umieszczane, to już jest pewna redakcyjna konwencja, tym niemniej jak najbardziej tak. Natomiast trzeba by pytać o konkrety, wtedy mógłbym się odnieść. Natomiast jeśli mówimy o pewnym elementarnym szacunku, co rzeczywiście w życiu publicznym powinno mieć miejsce, staram się. Oczywiście jeśli państwo wykażecie, że kiedykolwiek coś zrobiłem bez szacunku do drugiej osoby, co nie znaczy, że muszę się zgadzać z jej poglądami, to proszę mi to wykazać, chętnie państwa publicznie za to przeproszę. Natomiast moje starania idą w kierunku takim, żeby wypowiedzi były merytoryczne co do czyichś poglądów lub oceny czyichś działań, a nie żeby kogokolwiek jakkolwiek poniżać, chociażby był z przeciwnej partii politycznej albo z partii politycznej, z którą nie sympatyzuję.

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, nie chodzi o cenzurę, jeśli mówimy o mojej krytycznej ocenie jakiegoś spektaklu. Już nie pamiętam, bo oczywiście musiałbym sięgać do materiałów o jaki spektakl chodziło, ale pani i państwo doskonale wiedzą, że w przestrzeni publicznej, w teatrach utrzymywanych za pieniądze publiczne pojawiają się spektakle, które ludzi bulwersują. Dlaczego? Dlatego właśnie, że niejednokrotnie są tam podważane elementarne rzeczy związane właśnie z moralnością, do której tak bardzo się pani odwołuje. Pamiętajmy, że jeśli bierzemy pod uwagę sztukę, to ona ma za zadanie pokazać prawdę, dobro i piękno. Jeśli dana instytucja, utrzymywana z pieniędzy publicznych, atakuje te kategorie, które mają rozwijać ducha ludzkiego, a pojawiają się rzeczy gorszące, to jeśli ja jestem samorządowcem, tak samo jak pani jest posłanką, to odpowiadam za to, na co pieniądze są wydawane. To nie jest żadna cenzura, tylko pytanie, czy możemy, czy powinniśmy wydawać pieniądze na coś, co może być gorszące lub co uderza w podstawy moralności? Pani zawołania o to, by troszczyć się w życiu publicznym o pewne zasady moralne wydaje się, że są adekwatne do mojej postawy, jeśli takowa była, w 2019 roku.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To był „Pan Tadeusz".

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Ale w jakiej interpretacji? Czy pani była na tej sztuce i widziała tę interpretację? Czy pani poseł wie, co to jest tak zwana kontrkultura?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Cenzura? Doskonale wiem, czym jest cenzura.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niech pani nie przerywa pani poseł.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Kontrkultura – rewolucja kulturowa, która najbardziej święte i symboliczne rzeczy w perspektywie naszego dziedzictwa kulturowego chce zdegenerować poprzez właśnie reinterpretacje tego na zasadzie negacji podstawowych treści, które tam są. Mamy prawo do dyskusji na ten temat, a państwo mają też prawo do decydowania, w którą

stronę wydawane są środki publiczne. Samorządowiec, jeśli utrzymuje daną instytucję, ma prawo do tego, żeby ocenić, czy to idzie w dobrą, czy złą stronę. Co nie znaczy cenzurować, bo cenzurować byłoby wtedy, gdyby w ogóle nie można było tego wystawić. To, czy my na przykład budujemy taką drogę szybkiego ruchu a nie inną, jeśli państwo decydujecie, to cenzurujecie lub atakujecie tych, którym tych pieniędzy nie daliście? Wybieracie większe dobro, kierując środki tam, gdzie to dobro jest realizowane.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Oba spektakle cieszyły się dużą popularnością.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

To nie ma znaczenia. Czy pani sobie zdaje sprawę jaką popularnością cieszy się pornografia? Czy mamy dawać na to środki publiczne, bo jest popularne?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nieprawdopodobne, pan mówi jaką popularnością cieszy się pornografia? „Pan Tadeusz" i pornografia? Co pan wygaduje?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niestety pani jest niegrzeczna. Pani przewodnicząca, nie po raz pierwszy najpierw zadaje pani pytania, natomiast, kiedy kandydat odpowiada i pani ta odpowiedź się nie podoba, to pani kwestionuje i przerywa. Już nie będziemy dzisiaj polemizować, tylko wysłuchamy odpowiedzi naszych kandydatów i będziemy głosować. Wtedy pani zabierze stanowisko.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze, w takim wypadku bardzo proszę o ad vocem.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Pozwolę sobie tylko sprostować. Droga pani poseł, ja nie porównuję „Pana Tadeusza" do pornografii, tylko pokazuję pani, że popularność, że to jest modne, nie oznacza, że będziemy to finansować, czy że powinniśmy to wspierać. To nie jest kryterium ostateczne do decyzji w tego typu kwestiach. Jak porównałbym nurty polityczne totalitarne, które były w przeszłości, to cudownie, promujmy je i dzisiaj. O to mi chodzi. Proszę dobrze rozumieć, co mówię lub przynajmniej mieć dobrą wolę i wysłuchać. Nie będę się odnosił, bo to poniżej poziomu.

Moja ocena ojca Tadeusza Rydzyka może być jedna i uważam go za kapłana, a zarazem dzieło, którego dokonał, jest niesamowicie ważne, jeśli mówimy o budowie wspólnoty narodowej Polski w każdym aspekcie, również tym głęboko kulturowym. To tyle, natomiast jeśli ma pani do ojca Tadeusza jakieś pytania, to nie są skierowane do mnie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To było precyzyjne pytanie, proszę odpowiedzieć. Jak pan się ustosunkuje do tych słów?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ad rem, to nie dotyczy. Jeszcze tego brakowało.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan profesor odpowiedział.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Zapewniam panią, że ojciec Tadeusz Rydzyk i ja, jesteśmy przeciwko pedofilii. Jeśli mogę się ogólnie odnieść, bo nie będę komentował słów wyrywanych z kontekstu, bo musiałby to być przedmiot takiej dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, panie profesorze.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

…Kto historię komentuje w taki właśnie sposób? Ja sobie pozwolę na sprostowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale nie, panie poseł.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tego się nie da… To jest nie do wytrzymania.

Kandydat na członka Kolegium IPN Mieczysław Ryba:

Pani poseł, proszę mi wykazać. Nie chodzi o to, czy ja wyrażam krytycznie opinię na jakiś temat, bo mam do tego prawo, tylko proszę mi wykazać, gdzie i w którym momencie uderzyłem w czyjąś godność osobistą. Tylko w tym względzie może pani powiedzieć, że czegoś nie powinienem robić, natomiast nie przypominam sobie takiego przypadku. Tym niemniej proszę państwa, oczywiście nasze życie, również profesorów, redukuje się nie tylko do wymiaru ściśle naukowego. Proszę też pamiętać, że jeśli idziemy tą drogą naukową, bo większość z nas jest z takiej dziedziny, to przecież jesteśmy recenzowani na każdym poziomie. Jeśli patrzymy na naszą drogę taką typowo zawodową, to są recenzje fachowców, jeśli publikujemy książki, jeśli publikujemy artykuły. Jeśli mówimy o obiektywizmie, tak niezwykle istotnym w przestrzeni funkcjonowania Kolegium IPN-u, to naprawdę każdego dnia, nawet tak zacni profesorowie, którzy może nie widać, ale są nawet trochę starsi ode mnie, są recenzowani, jeśli składają jakiś artykuł czy cokolwiek innego, więc w tym względzie ten obiektywizm jest sprawdzany na różnych poziomach. Chyba tyle co mogę powiedzieć na tym etapie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Teraz pan Krzysztof Wyszkowski, proszę bardzo.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Dziękuję. Szanowni państwo, ja mam, po pierwsze, poczucie, że na początku doszło do jakiegoś fundamentalnego nieporozumienia, bo nie wiem, czy państwo się orientujecie, czym jest Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej? Ktoś z państwa powiedział o tym, że „pracując w IPN". Absolutnie. Mówiąc znanym językiem, jest chiński mur pomiędzy IPN a Kolegium IPN. Podam taki przykład. IPN nie może nam w żaden sposób pomagać, ponieważ nie możemy na przykład otrzymać delegacji z IPN-u, żadnego wynagrodzenia. Mimo że wszyscy prowadzimy różnego rodzaju prace na rzecz IPN-u, uczestniczymy w jakichś programach IPN-owskich, jesteśmy wyłączeni ze wszelkich materialnych korzyści z tego powodu. To wszystko to jest praca czysto społeczna. Na działania IPN-u Kolegium IPN ma bardzo pośredni wpływ, to znaczy, może zwyczajnie zwracać się do władz IPN z jakimiś poradami, radami, uwagami jako do zupełnie oddzielnej instytucji, ale w żaden sposób nie ma żadnych czynnych możliwości wpływania na pracę IPN-u. Tak że kierowanie pretensji czy uwag, że ktokolwiek z nas, członków Kolegium IPN, ma jakieś możliwości, była mowa o lustracji, mowa jeszcze o jakichś programach, które prowadzi IPN, to zupełne nieporozumienie. Żadnych takich kompetencji ani możliwości, poza takimi jak każdy inny obywatel Polski, członkowie Kolegium IPN nie posiadają. To początkowe sprostowanie, które wydaje mi się, że wyłącza przynajmniej część z państwa uwag.

Zdaje się, że pan Szczerba zaczął od tego, że profil ideowo-polityczny kandydatów jest jakby jednorodny. Rzeczywiście się zgadzam, jest to profil patriotyczny. Faktycznie wszystkich nas łączy takie stanowisko, a co do jakichś szczegółów i ustaleń na temat idei czy konkretnych polityk to domyślam się, że są poważne różnice między nami, ale ogólnie z tym profilem patriotycznym się zgadzam. Tak rzeczywiście jest i myślę, że to chyba właściwie stanowisko.

W państwa wypowiedziach zdaje się takim głównym zarzutem czy pretensją wobec mnie jest sprawa pani Traczyk. Proszę państwa, może na początku powiem tak, nic nie wiedziałem o jakichś protestach w sprawie tego wpisu na Twitterze. Jak państwo dobrze wiedzą, na Twitterze robi się jakiś wpis i później robi się inne rzeczy. Po pewnym momencie, gdy zauważyłem, a pisałem to w pociągu i rzeczywiście mam trochę grube palce i czasami źle nacisnę te klawisze. Ta treść, która się ukazała w sprawie Dirlewangera… Proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Chcecie państwo wysłuchać odpowiedzi czy nie? Zadajecie państwo pytania…

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Panie przewodniczący, proszę zaprotestować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czemu mam protestować? Ja protestuję przeciwko temu, że państwo przerywacie i nie dacie się wypowiedzieć. Przeciwko temu protestuję.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Niech mówi. Pan się pomylił.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Rzecz polega na tym, że część tego wpisu uciekła, jeśli się naciśnie, to jakiś fragment z tego wpisu może uciec, a rzecz polegała na tym, że w oczywisty sposób, nawet w tym, co zostało z tego wpisu, nie ma porównania pani Traczyk do Dirlewangera. Myślę, że państwo zupełnie intencjonalnie zmieniacie sens tego wydarzenia. Rzecz polega na tym, że takie działania jak te, które podejmowała pani Traczyk, uczestnicząc w partyjnym, politycznym, antyrządowym spędzie na rzecz porozumień z Niemcami, pani Traczyk została przez Niemców honorowana, szczególnie wyróżniana jako właśnie ta rzeczniczka porozumienia z Niemcami. W sytuacji, w której wszyscy wiemy, w jakim świecie żyjemy, obecnie Polska jako państwo, tutaj nie chodzi o poszczególne partie, ale Polska jako państwo jest poddawana różnego typu naciskom ze strony Niemiec, niektórzy mówią o agresji politycznej, którą Niemcy forsują w stosunku do Polski, to w tym sensie, że działalność taka jak pani Traczyk, właśnie ta pozarządowa czy nawet antyrządowa, zmierzająca do porozumiewania się z Niemcami ponad interesami państwa polskiego i społeczeństwa polskiego, może doprowadzić do powtórzenia historii w tym sensie, że Niemcy mogą znowu powtórzyć takie zachowania, których przykładem był Dirlewanger. Przekręcanie sensu tego, że pani Traczyk miałaby być Dirlewangerem jest absurdalna, bo przecież wspomnę państwu tylko, że jeżeli chodzi o Powstanie Warszawskie, to ja byłem inicjatorem uznania Powstania Warszawskiego za fundament polskiej polityki w najszerzej rozumianym sensie. Współpracując właśnie w tym czasie, dużo wcześniej, bo od 1978 roku, ze świętej pamięci prezydentem Lechem Kaczyńskim miałem wpływ na to, że Muzeum Powstania Warszawskiego powstało w Warszawie, że pan Lech Kaczyński zainicjował powstanie tego muzeum. Odmawianie mi prawa do tego, żeby się wypowiadać w sprawie powstania… Tutaj ktoś z państwa mówił o tym, że jego rodzina zginęła, naprawdę nie będę się licytował na straty rodzinne w czasie II wojny światowej. Po II wojnie światowej ojciec był żołnierzem Armii Krajowej, naprawdę to chyba nie ten kierunek. Mam nadzieję, że wyjaśniłem państwu, na czym polega błąd z tego wpisu, za który przeprosiłem. Jak rozumiem, pani Traczyk-Stawska przyjęła te przeprosiny, bo później żadnych uwag z jej strony nie otrzymałem. Najpierw zareagowała, ale ja już wcześniej przeprosiłem, wycofałem ten wpis i teraz wracanie do tego po dwóch latach… Mam wrażenie, że państwo nie macie argumentu przeciwko mnie ze względów poważnych, istotnych, więc używacie takiego zabiegu jak wpis na Twitterze, który, jak mówię, się zdarza nie tylko mnie, ale już nie będę wymieniał nazwisk, ale takie rzeczy jak jakieś błędnie sformułowane wpisy się zdarzają. Ja za ten wpis przeprosiłem, sprawa została zakończona i nie widzę powodu, żeby do tego wracać.

Teraz jeszcze pan poseł Adamowicz, który kpił z kolegi posła, że źle przeczytał nazwę Komitet Obrony Robotników. Zdaje się, że państwo źle przeczytaliście mój wpis, bo tak jak mój wpis nie porównywał pani Traczyk do Dirlewangera, tak samo tutaj nie chodziło o Komitetu Obrony Robotników. Po prostu może błąd przy odczytywaniu. Co do szczegółów, to zarzut, że to nieprawda, że ja napisałem Deklarację Wolnych Związków Zawodowych, to rzeczywiście, jak rozumiem te źródła, o których mówił pan poseł, to raptem ten wywiad kiedyś mojego świętej pamięci kolegi Janka Lityńskiego dla „Gazety Wyborczej", który powiedział, że to on to napisał. Tutaj od razu wyjaśniam, na czym polega nieporozumienie co do tego źródła. Faktycznie ja tę Deklarację Wolnych Związków napisałem odręcznie i Janek Lityński napisał ją na maszynie. Na tym to polega, więc wyprowadzenie z tego wniosku, że on to napisał jest błędne. On po prostu przepisał to na maszynie i to wszystko. Rzeczywiście tam doszło do pewnego fatalnego błędu z mojej strony, mianowicie Jan Lityński poprosił mnie, żebym wycofał z tekstu Deklaracji zdanie „organem

Komitetu jest pismo »Solidarność«". Nie wiedziałem wtedy, że chodzi o pewną manipulację tego środowiska, żeby nie dopuścić do powstania tego hasła. To udało mi się dopiero w 1980 roku, kiedy nadałem Biuletynowi Strajkowemu tytuł „Solidarność", ale dwa lata wcześniej Jan Lityński mi w tym pomyśle przeszkodził.

Co do wydawnictw strajkowych, to jak rozumiem, chodziło tutaj nie o Biuletyn Strajkowy tylko ogólnie o wydawnictwa strajkowe. Przepraszam, ja osobiście i że tak powiem jednoosobowo stworzyłem wydawnictwo strajkowe. Przywiozłem do stoczni komplet białkówek, później papier, wałki, ramki, to wszystko, co było potrzebne. Cała produkcja wydawnictwa strajkowego, biuro strajkowe, było moim dziełem. Tutaj żadnych współpracowników, poza ludźmi, którzy oczywiście na tych wałkach powielali te rzeczy, nie było, więc myślę, że mogę uznać się za twórcę wydawnictw strajkowych. Później oczywiście one się rozszerzyły, później drukowała to również stocznia w Gdyni. To już był proces szerszy, ale w pierwszym okresie była to moja jednoosobowa praca.

Oddział szpitala został zamknięty. Pozwolę sobie na bezpośredni zwrot. Drogi Piotrze, jak można? To ja nie miałem prawa uciec z więzienia, ponieważ koledzy, którzy w zasadzie nie chcieli uciekać, to mieli trochę gorzej? Czy w ogóle stawia się dzisiaj zarzuty działaczom antycarskim, antykomunistycznym, że uciekali z więzień? To wydaje się absurdalne, że rzeczywiście komuś tam się pogorszyło, może dostali jakiś gorszy obiad? Zarzut wydaje się kompletnie absurdalny. Zresztą tak samo jak zarzut w sprawie pani Traczyk, po prostu wyjęty z kontekstu. Wzięty zupełnie z kosmosu.

Zmowa Okrągłego Stołu, że to ma być obraza Jarosława Kaczyńskiego i świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego, bo oni uczestniczyli w Okrągłym Stole. Zgoda, uczestniczyli. Wracając z Magdalenki ta delegacja przyjechała do Pałacu Namiestnikowskiego i Lech Kaczyński od razu podszedł do mnie mówiąc: Słuchaj Geremek jest w gównie po pachy. Tak pokazał tutaj rękami. Geremek podchodzi z tyłu i mówi: Co, już obaliliście Okrągły Stół? Było jasne, kto jest za umową z komunistami, a kto przeciw. Nie wszyscy ludzie, którzy byli przy Okrągłym Stole, byli uczestnikami zmowy. Byli tacy jak Geremek, Michnik, którzy byli uczestnikami zmowy, a byli tacy, którzy obalili tę zmowę politycznie, tworząc później rząd Jana Olszewskiego i do dzisiaj walczą z tymi ludźmi, którzy opowiedzieli się po stronie zmowy Okrągłego Stołu. Czyli z tymi, którzy również dzisiaj są reprezentowani w parlamencie, również przez ugrupowania, które państwo reprezentujecie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam bardzo, będę musiała zareagować. To jest frustracja działacza Solidarności, który nie był w stanie przekonać nikogo do swoich poglądów. Geremek jest architektem polskiej obecności w NATO, w Unii Europejskiej, która daje nam teraz poczucie bezpieczeństwa i nie ma pan prawa szargać jego imienia. To jest problem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To jest właśnie typowe lewactwo, cenzurowanie cudzych poglądów.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Absolutnie nie. To jest absolutnie niedopuszczalne, żeby szargać imię Geremka, który jest architektem naszej obecności w NATO i daje nam wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Jego scheda i jego myśl.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Ja powtarzam znaną od wielu lat wypowiedź, przeciwko której świętej pamięci Lech Kaczyński nie protestował. Ja opublikowałem tę jego wypowiedź, on rzeczywiście później z powodów zupełnie politycznych mówił, że uważa Geremka za wybitną postać polityczną, ale co do faktu, że mówił mi o tym, że Geremek jest w gównie po pachy, to jest jego ocena Okrągłego Stołu, którą przywołuję jako element mojej oceny Okrągłego Stołu. Szczególnie ustaleń Okrągłego Stołu. Szczególnie tego ustalenia, przeciwko któremu szczególnie byli bracia Lech i Jarosław Kaczyński, czyli umówienia się, że prezydentem Polski zostanie zbrodniarz i zdrajca generał Jaruzelski, o to chodziło.

Była jeszcze uwaga, że zostałem zaprezentowany jako polityk. Rzeczywiście, ja bym sobie tego do mojego życiorysu obecnie nie wpisał. Jako doradca dwóch premierów myślę,

że to można by uznać, ale obecnie nie czuję się politykiem, nie należę do żadnej partii, nie jestem czynnym politykiem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, nie może pan zabronić dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dyskusja polegała na tym, że zadaliście państwo pytania, często niegrzeczne. Teraz, w momencie kiedy kandydat odpowiada, to państwo przeszkadzacie. Nie będzie już drugiej tury pytań.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pan Wyszkowski nie odpowiada na pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, przywołuję pana do porządku.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani nie może mnie przywołać do porządku.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Mogę. Ma pan przestrzegać prawa. Dyskusja zakłada pytanie, odpowiedź, komentarz, a pan odbiera obywatelom prawo do tego, aby zadawali pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani cały czas komentuje i to właśnie pani odmawia kandydatom prawa do głoszenia własnych poglądów. To jest cenzura komunistyczna.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, to pan właśnie cenzuruje nasze wypowiedzi. Boi się pan pytań pana posła Szczerby, pani poseł Dolniak czy pana posła Adamowicza, bo wie pan, że zadaliby trafne pytania i pokazaliby prawdziwe oblicze tych kandydatów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Słuchałem cierpliwie tych trafnych pytań.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Chciałbym dokończyć odpowiedź na zgłoszone uwagi. Szanowni państwo, nie rozumiem tych wtrętów, ja po prostu niedosłyszę, mam trochę kłopoty ze słuchem, przeszedłem operację mózgu, więc przepraszam za to, ale niestety nie zrozumiałem żadnej z uwag, które państwo zgłaszaliście na sali.

Jeszcze kwestia, która dla mnie osobiście jest trochę przykra, mianowicie, że się ujawniłem. Siedziałem w areszcie, zostałem aresztowany, następnie zostałem jakoś późnym wieczorem w dniu amnestii zwolniony, przyjechałem do domu i nagle słyszę, że się ujawniłem. Wtedy w państwowej telewizji stanu wojennego podano tę informację, pokazano mój fałszywy dowód osobisty, ja się o tym dowiedziałem po fakcie i to prostowałem. Ja tych materiałów nie znam, nie czytałem, ale zainteresuję się tym i poproszę o sprostowanie. Odpowiadam na uwagę w tej mierze, w której…

Poseł Michał Szczerba (KO):

Nie odpowiedział pan na pytanie dotyczące…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, przeszkadzacie, nie chcecie słuchać odpowiedzi, przechodzimy do głosowania. Jeszcze pan profesor Wolsza, proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Ale pan Wyszkowski nie odpowiedział o swoje związki z Kujdą. Kiedy pana zatrudniał, kiedy pracował pan u Kujdy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, jeżeli nie będziecie przeszkadzać, to pan Wyszkowski odpowie. Proszę bardzo.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Ja chętnie odpowiem na każde pytanie, tam zdaje się, że do pana Kujdy pan formułuje jakieś zupełnie obelżywe sformułowania, co jest niedopuszczalne.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Sąd okręgowy uznał go za kłamcę lustracyjnego.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Pomijam pański język, ale jeżeli chodzi o moją sytuację z panem Kujdą, to nie miałem zielonego pojęcia o przeszłości pana Kujdy, a do dzisiaj tylko słyszałem, nigdy tej sprawy nie badałem. Uważam, że nie należy to do obowiązków członka Kolegium. Słyszałem, że pan Kujda został oskarżony przez Instytut Pamięci Narodowej, więc niech to będzie jeden z tych przykładów, że gdybym miał jakikolwiek wpływ, to być może bym się tym musiał zainteresować, ponieważ kiedyś z nim współpracowałem, może nawet chciałbym się tym zainteresować, ale nigdy się tym nie interesowałem. Nie wiem, co się obecnie w tej sprawie dzieje. Nie mam z tym nic wspólnego.

Jeszcze chciałem powiedzieć, bo to dla mnie taka przykra insynuacja, że ja coś miałem wspólnego z Jaruzelskim, bo namówiłem Lecha Wałęsę na kandydowanie, ponieważ Jaruzelski przekazał mi zgodę na rezygnację z urzędu. Rzeczywiście też było to dla mnie fenomenalne przeżycie, ale nie dlatego, że byłem jakkolwiek pozytywnie związany z Jaruzelskim, ale jako znany Jaruzelskiemu i Kiszczakowi przeciwnik, najpierw kandydowania Jaruzelskiego na prezydenta, następnie jego funkcji jako prezydenta, walczyłem z tym bardzo ostro jako kierownik działu politycznego w tygodniku „Solidarność" pod redakcją Jarosława Kaczyńskiego i podjąłem działania, dążąc do tego, żeby czym prędzej obalić tę prezydenturę. Na to rzeczywiście spotkałem się wtedy z rewelacyjną odpowiedzią. Na przełomie stycznia i lutego 1990 roku, nie pamiętam dokładnie tej daty, a nie ma jej już niestety tutaj w Kancelarii Prezydenta, nie mogę do tego dojść, rzecznik prezydenta poprosił mnie o przerwę i po jakimś czasie przyszedł i stojąc na baczność, uderzając obcasami, zameldował, że pan prezydent generał Jaruzelski upoważnił mnie do przekazania panu, że gotów jest ustąpić z zajmowanego stanowiska. Oczywiście wsiadłem w pociąg, pojechałem do Gdańska i przez dwa dni namawiałem Lecha Wałęsę na kandydowanie. Pan Wałęsa uległ, po czym tworzyłem plakaty, tworzyłem sztab wyborczy, pisałem główne przemówienia polityczne Lechowi Wałęsie w czasie kampanii wyborczej i w końcu byłem wśród tych, którzy przeforsowali Lecha Wałęsę na prezydenta. Do czego osobiście mam dzisiaj duży dystans, ponieważ wtedy nie wiedziałem, że Lech Wałęsa był płatnym agentem służby bezpieczeństwa, a dzisiaj zachowuje się niegodnie maszerując w różnych marszach, zdaje się być może z państwa udziałem, co również uważam za niegodne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo za tę lekcję historii. Gdyby członkowie Komisji chcieli bardziej się wsłuchać, to pewnie dowiedzielibyśmy się jeszcze więcej ciekawych rzeczy. Proszę bardzo, pan profesor Wolsza.

Kandydat na członka Kolegium IPN Tadeusz Wolsza:

Szanowni Państwo, pan poseł Zimoch zwrócił się do mnie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie profesorze.

Kandydat na członka Kolegium IPN Tadeusz Wolsza:

Czy mogę?

Poseł Michał Szczerba (KO):

Niech pan przeprosi za Kujdę, że pan go bierze na salony.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Porównywanie powstańców do hitlerowskich katów.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Powstańców styczniowych? Co pani opowiada?

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):
Niech pan przeczyta, co pan napisał, plagiat.

Poseł Michał Szczerba (KO):
Bajkopisarz wyszedł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Wiemy, że pan jest w stanie wyciągać kasę z Funduszu Sprawiedliwości na swoje stowarzyszenia.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):
A chce pani, żebyśmy się spotkali w sądzie? Chce pani?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Czy może pani przestać przeszkadzać?

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):
Chce pani?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):
Z przyjemnością.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Jeżeli NIK pana wcześniej tam nie zaciągnie z zawiadomieniem do prokuratury w sprawie nieprawidłowości dotyczących pana stowarzyszenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Panie pośle Tadeuszu Woźniak, pani przewodnicząca, w tej chwili ma głos pan profesor Wolsza.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Tadeuszu, odpuśćmy już.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Jakie wnioski a propos stowarzyszenia? Proszę bardzo, niech pan powie o stowarzyszeniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Proszę państwa, muszę to uciąć. Proszę sobie porozmawiać w kuluarach. Proszę bardzo, pan profesor Wolsza.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):
Ale to się nagrywa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Ile z Funduszu Sprawiedliwości dostało pana stowarzyszenie, 8 mln zł?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):
Co to ma do rzeczy? Proszę bardzo, panie profesorze.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):
Pani mi imputuje jakieś rzeczy, które nie mają…? Nie ma żadnego stowarzyszenia. Czy pani jest mądra, czy pani postradała zmysły?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Proszę bardzo odpowiedzieć na pytanie o stowarzyszenie Patria Et Lex.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):
Pani postradała zmysły.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):
Spotkamy się na Komisji Etyki, bo nie ma pan prawa używać takich obraźliwych słów.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ja bym poprosiła o sprostowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani nie ma teraz głosu. Rozumiem, panie profesorze, że tutaj właśnie za sprawą pani przewodniczącej musimy przejść do głosowania.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ja zgłosiłam wniosek o sprostowanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma czego prostować. Proszę bardzo, pan profesor Wolsza, jeżeli ma wolę odpowiedzieć.

Kandydat na członka Kolegium IPN Tadeusz Wolsza:

Ja po prostu chciałbym bardzo krótko odpowiedzieć na dwa pytania pana posła Zimocha, który zwrócił się do mnie z tym pytaniem, dlatego że od 2021 roku do chwili obecnej jestem przewodniczącym Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej i w zasadzie reprezentuję Kolegium na zewnątrz oraz kieruję wszystkimi posiedzeniami Kolegium. Kolegium zbiera się raz w miesiącu. Jeżeli zachodzi potrzeba, zwołujemy te posiedzenia częściej. To, co jest istotne z punktu widzenia, przynajmniej jeśli chodzi o odpowiedź na jedno z pytań, której za chwilę udzielę, jeśli chodzi o sprawy pana Krzysztofa Wyszkowkiego, kiedy wpłynęła do Kolegium informacja, że pan Krzysztof komentował coś w przestrzeni internetu na temat dwóch pań, które były uczestnikami powstania warszawskiego, zwróciłem się, podobnie jak i pozostali koledzy stanowiący Kolegium, z prośbą o to, by przeprosił te panie w przestrzeni internetu i wówczas Krzysztof Wyszkowski udzielił informacji, że on już to uczynił, dlatego że nasze posiedzenie Kolegium odbyło się kilka dni po tym fakcie, o którym tutaj dzisiaj dyskutujemy. Ja nie znam treści odpowiedzi czy też przeprosin, jakie Krzysztof Wyszkowski udzielił, ale to, co dzisiaj sam powiedział, że te panie przyjęły jego przeprosiny do wiadomości i nie ma dalszego ciągu wydarzeń, uznaliśmy, że to kończy całą tę sprawę. To, jeśli chodzi o to wydarzenie, o którym państwo tutaj rozmawialiście.

Druga sprawa dotyczy zwolnienia z pracy dwóch pracowników Oddziału Lubelskiego Instytutu Pamięci Narodowej, pana doktora Poleszaka i pana profesora Łukasiewicza. Muszę państwu powiedzieć jedną rzecz, Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej art. 23 pkt 2 „wyraża opinię o przedstawionych przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej kandydatach na stanowiska kierownicze w Instytucie Pamięci Narodowej". Rzeczywiście my, jako Kolegium, opiniujemy kandydatury osób zatrudnionych na stanowiska kierownicze, natomiast nie mamy żadnego wpływu, jeśli chodzi o procedurę zwalniania. Pan prezes Instytutu Pamięci Narodowej nie pyta Kolegium Instytutu o to, czy my aprobujemy decyzję o zwolnieniu kogoś, czy też o pozbawieniu go stanowiska kierowniczego. Jeśli chodzi natomiast o sprawę pana profesora Łukasiewicza i pana doktora Poleszaka, ta sprawa była przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia Kolegium w obecności pana prezesa i z tego co pamiętam, część członków Kolegium wyraziło swoją dezaprobatę wobec tej decyzji. Tylko tak jak mówiłem, ta decyzja nie była konsultowana, bo prezes nie ma takiego obowiązku. Chyba pan profesor Łukasiewicz albo pan Poleszak, już nie pamiętam w tej chwili, pan Poleszak skierował do mnie list jako do przewodniczącego Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, w którym opisał wydarzenie prawdopodobnie z tej samej sali, w której w tej chwili jesteśmy, gdzie chyba pan poseł zadał pytanie panu prezesowi, jakie były okoliczności, czy też kulisy zwolnienia pana Poleszaka z pracy. To pismo wpłynęło do Kolegium, ja z uwagi na to, że nie znałem tej sprawy, bo nie byłem obecny na tym posiedzeniu, zwróciłem się do pana prezesa Nawrockiego w imieniu całego Kolegium o wyjaśnienie sprawy na piśmie. Pan prezes Nawrocki przygotował takie pismo, które następnie przekierowałem do pana Poleszaka, w możliwie najszybszym terminie z uwagi na to, że terminy tu odgrywają rolę, bo my musimy również spełniać pewne wymogi i nie mogliśmy przekroczyć jakiegoś terminu. Nie pamiętam w tej chwili jakiego. To jest jakby cała sprawa. Ja nie wnikałem w szczegóły, czy pan prezes Nawrocki napisał tę odpowiedź w takiej formie, w jakiej ona przebiegała tu w tej sali, czy też nie, bo nie byłem świadkiem tego wydarzenia. Fakt jest faktem, że takie pismo,

bo pan pyta, co zrobiłem, to właśnie to zrobiłem, co teraz państwu tłumaczę. Myślę, że było kilku członków, nie będę w tej chwili mówił, ile osób wyraziło dezaprobatę, ale było kilku członków Kolegium, Kolegium liczy 9 osób, którzy wyrażali swoją dezaprobatę z powodu, w moim przekonaniu chyba zbyt pochopnego zwolnienia przynajmniej jednego z tych panów. Nie będę tutaj mówił o szczegółach, ale tak ta sprawa mniej więcej wyglądała. Tak że Kolegium zajęło stanowisko w takiej formie, w jakiej mogło zająć i myślę, że pan Poleszak takie pismo wyjaśniające otrzymał, przynajmniej z perspektywy prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, drodzy panowie kandydaci do Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, bardzo serdecznie pragnę wam podziękować w imieniu Komisji za waszą dotychczasową pracę w Kolegium. Sądzę, że większość Komisji przegłosuje wasze kandydatury i chcielibyśmy, abyście dalej mogli służyć Instytutowi swoim doświadczeniem, tym dorobkiem zawodowym i naukowym, który posiadacie. Chciałam też przeprosić za niektóre zachowania, które były tutaj na sali i podziękować za te pełne kultury odpowiedzi, których panowie udzieliliście posłom, którzy zadawali pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł naprawdę, pani nazwisko nie padło, żeby prostować.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ale mam prawo do tego. Właśnie, że padło.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To proszę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Pan Wyszkowski powiedział w swojej wypowiedzi, że nie rozumiemy Instytucji Kolegium IPN-u i poruszane były tu tematy o zadaniach IPN-u jako instytucji. Otóż panie Wyszkowski, jak czytam w zapisie aktu prawnego Kolegium Instytutu...

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Przepraszam, trochę głośniej, bo mam kłopoty ze słuchem.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Mówię do mikrofonu, jeżeli pan uważa, że nie słyszy, to nic na to nie poradzę.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Inne osoby słyszę.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale to nieładnie tak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

A co mam zrobić? Krzyczeć do tego mikrofonu, pani przewodnicząca? Przybliżyłam się.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Teraz dobrze.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dobrze, powtórzę raz jeszcze, proszę mnie pani przewodnicząca nie pouczać, bo ja swoim zachowaniem nigdy nie daję powodów do niewłaściwego zachowania. Wracając do tematu, powiedział pan, że w trakcie rozmowy niewłaściwie umiejscawialiśmy rolę i instytucję jaką jest Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, mówiąc o zadaniach IPN-u.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Przepraszam, pani powiedziała pracownicy.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

O żadnych pracownikach nie mówiłam.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Udowodnię, powiedziała pani „pan pracuje w IPN".

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Proszę pana, ja nie powiedziałam, że pan pracuje w IPN, tylko, że chce pan być członkiem Kolegium IPN-u.

Kandydat na członka Kolegium IPN Krzysztof Wyszkowski:

Przepraszam, skorzystam z pani metody i się wtrącę, dlatego zapisałem, dosłownie powiedziała pani „pracuje w IPN".

Poseł Michał Szczerba (KO):

To pan poseł Adamowicz to powiedział, wszystko pan pomieszał.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Ja nie powiedziałam tego zwrotu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, to do niczego nie zmierza. Rozumiem, pani powiedziała coś innego.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, ja nikomu nie przerywałam i siedziałam tutaj spokojnie, czekając na czas sprostowania. To, co pan sobie zapisał na kartce, nie jest moją winą. Mówiłam o roli Kolegium IPN i powiem państwu, że rola jest taka, a mianowicie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To już pani sprostowała, że pani tego nie powiedziała, przechodzimy do głosowania. Proszę przygotować głosowanie.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

IPN jest organem opiniodawczo-doradczym prezesa IPN-u w sprawach objętych zakresem działania Instytutu. Skoro jesteście organem doradczym i opiniodawczym prezesa IPN-u, to znaczy, że zajmujecie stanowisko w sprawach, nad którymi pracuje i którymi zajmuje się IPN. To jest jedna kwestia, proszę pana.

Druga kwestia wybaczy pan, ale już nie mówię, patrząc na pana siwe włosy i pana wiek, bo to nie o to chodzi, ale pana tłumaczenie...

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Młódka się odezwała, smarkula się odezwała.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Koniec, to już się nie mieści w sprostowaniu. Sprostowała pani. Przechodzimy do głosowania.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

To jest skandal.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, to że pan w zdenerwowaniu napisał to, co napisał, jest niegrzeczne po prostu.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Najpierw do pana Krzysztofa Wyszkowskiego, a teraz to siwych włosów.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Niech pani nie manipuluje wypowiedziami.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze, pani jest mistrzynią.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, zamykam dyskusję. Głosujemy.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

To jest sposób, którym państwo manipulujecie cudzymi słowami. Mówi się o szacunku siwego włosa i w tym nie ma niczego złego, a pani…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Państwo przez cały czas w swoich pytaniach manipulowaliście faktami, wypowiedziami, które wyrwaliście z kontekstu. Może pan zgłaszać votum separatum. Głosujemy. Na wszystkich kandydatów będziemy głosowali oddzielnie. Wobec tego rozpoczynamy od kandydatury pana profesora Jana Drausa.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana Jana Drausa na członka Kolegium IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 23 posłów: za 13, przeciw 9, wstrzymał się 1 poseł. Zatem kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Przechodzimy do głosowania kandydatury pana profesora Mieczysława Ryby. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana profesora Mieczysława Ryby na członka Kolegium IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 24 posłów: za 15, przeciw 8, wstrzymał się 1 poseł. Zatem kandydatura uzyskała pozytywną opinię.

Przechodzimy do głosowania kandydatury pana Krzysztofa Wyszkowskiego. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana Krzysztofa Wyszkowskiego na członka Kolegium IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 24 posłów: za 15, przeciw 9, wstrzymało się 0. Kandydatura uzyskała pozytywną opinię Komisji.

Przechodzimy do głosowania kandydatury pana profesora Wojciecha Polaka. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana profesora Wojciecha Polaka na członka Kolegium IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 22 posłów: za 15, przeciw 4, wstrzymało się 3. Kandydatura uzyskała pozytywną opinię Komisji.

Przechodzimy do głosowania kandydatury pana profesora Tadeusza Wolszy. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o powołanie pana Tadeusza Wolszy na członka Kolegium IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 24 posłów: za 15, przeciw 8, wstrzymał się 1 poseł. Kandydatura uzyskała poparcie Komisji.

Pozostaje wybór posła sprawozdawcy. Proponuję kandydaturę pani przewodniczącej Anny Milczanowskiej. Czy jest zgoda?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma innych kandydatur, a zatem Komisja wybrała posła sprawozdawcę. Bardzo serdecznie dziękuję.

Gratuluję naszym kandydatom pozytywnych opinii. Dołączam się też do podziękowań za te merytoryczne i spokojne odpowiedzi.

Jeszcze raz pragnę też wyrazić żal, że dzisiejsze spotkanie nie stało się okazją do takiej naprawdę merytorycznej rozmowy i poznania poglądów naszych kandydatów, natomiast było znowu pretekstem do zupełnie nieuzasadnionego ataku. Jednocześnie chciałbym też w tym momencie podziękować panu prezesowi za obecność i gotowość do ewentualnych odpowiedzi. Zamykam posiedzenie Komisji. Życzę miłego wieczoru.